

Sygn. akt III AUa 957/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:**

Przewodniczący: SSA Anna Rodak

Sędziowie: SSA Lucyna Guderska (spr.)

SSA Anna Szczepaniak-Cicha

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Matusiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 czerwca 2019 r. w Ł.

**sprawy M. J. prowadzącego Pracownie (...) Sztukatorskich i (...) w Ł. przy udziale Ł. Ł., Z. K., G. M. i D. P.**

**przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł.**

**o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym**

**na skutek apelacji M. J.**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi**

**z dnia 28 maja 2018 r. sygn. akt VIII U 2911/16**

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od M. J. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. kwotę 240 ( dwieście czterdzieści ) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego**

**w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt III AUa 957/18**

### **UZASADNIENIE**

Decyzjami z dnia 16 listopada 2016 r. w odniesieniu do Ł. Ł., z dnia 18 listopada 2016 r. w odniesieniu do Z. K., z dnia 21 listopada 2016 r. w odniesieniu do D. P. oraz z dnia 22 listopada 2016 r. w odniesieniu do G. M. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że ww. ubezpieczeni podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, jako zleceniobiorcy z tytułu zawartych umów zlecenia z płatnikiem składek Pracownią (...) Sztukatorskich i (...) M. J. w okresach w decyzjach wskazanych i określił podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne tj. emerytalne, rentowe i wypadkowe.

Płatnik składek (...) Sztukatorskich i (...) M. J. w Ł. złożył odwołania od powyższych decyzji, wnosząc o ich uchylenie i orzeczenie, że ubezpieczeni nie podlegają jako zleceniobiorcy obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. W uzasadnieniu argumentował, że zawarte umowy miały charakter umów o dzieło. Wniósł także o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wnosił o ich oddalenie, przytaczając argumentację, jak w uzasadnieniach skarżonych decyzji.

Postanowieniami z dnia 18 stycznia 2017r. sprawy połączono do łącznego rozstrzygnięcia na podstawie art. 219 k.p.c. do sprawy o sygn. VIII U 2911/16.

Pełnomocnik ZUS wnosił o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, określając wartość przedmiotu sporu dla każdej ze spraw.

G. M., D. P. i Ł. Ł. przyłączyli się do stanowiska płatnika, natomiast Z. K. nie zajął merytorycznego stanowiska w sprawie.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 maja 2018 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołania oraz zasądził od M. J. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. kwotę 720 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, nie obciążając płatnika tymi kosztami w pozostałej części.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zapadło w następującym stanie faktycznym.

W dniu 1 lipca 2013 r. płatnik składek zawarł z Ł. Ł., umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie renowacji i rekonstrukcja zabytkowej kamienicy przy ul. (...) w Ł., w terminie od dnia 1 lipca 2013 r. do 30 października 2013 r. Strony ustaliły, że Ł. Ł. przysługuje wynagrodzenie grupowe wg wykonanej pracy. W treści umowy wskazano, że zamawiający wypłaci wynagrodzenie na podstawie wystawionej przez wykonawcę faktury ( rachunku) w ciągu 14 dni, odliczając zaliczkę na podatek dochodowy za prace wykonane bezusterkowo w wyznaczonym terminie.

Do akt ZUS został załączony rachunek, z którego wynika, że Ł. Ł. otrzymał kwotę 4 280, 00 zł.

W dniu 20 maja 2014 r. płatnik składek zawarł z D. P., umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem była renowacja detali architektonicznych wraz z uzupełnieniem ubytków oraz scalenie kolorystyczne przy ul. (...), w terminie od dnia 20 maja 2014 r. do dnia 31 grudnia 2014 r. Strony ustaliły, że D. P. przysługuje wynagrodzenie w kwocie 11 400,00 zł. W treści umowy wskazano, że zamawiający wypłaci wynagrodzenie po wystawieniu rachunku przez wykonawcę i stwierdzeniu przez zamawiającego prawidłowego i terminowego wykonania dzieła.

Do akt ZUS załączono rachunki, z których wynika, że D. P. otrzymał w dniu 31 października 2014 r. 9.758,00 zł oraz w dniu 31 grudnia 2014 r. 2.850,00 zł.

W dniu 7 maja 2013 r. płatnik składek zawarł z Z. K., umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było wykonanie renowacji i rekonstrukcja zabytkowej kamienicy przy ul. (...) w Ł., w terminie od dnia 7 maja 2013 r. do 10 października 2013 r. Strony ustaliły, że Z. K. przysługuje wynagrodzenie grupowe wg wykonanej pracy. W treści umowy wskazano, że zamawiający oświadczy w ciągu 5 dni od wykonania czy dzieło przyjmuje. Wskazano też, że zamawiający dostarczy materiały i narzędzia.

Do akt ZUS został załączony rachunek, z którego wynika, że Z. K. otrzymał kwotę 6 700, 00 zł.

W ramach ww. umów, ubezpieczeni Ł. Ł., D. P. i Z. K. zajmowali się rekonstrukcją i renowacją gzymsów, sztukaterii oraz tynków na zabytkowym obiekcie mieszczącym się przy ulicy (...). Odtwarzali zniszczone elementy na podstawie projektów. Naprawiali drobne ubytki, pęknięcia, zajmowali się gruntowaniem i malowaniem elewacji. Na budowie pracowali także murarze i dekarze, praca ubezpieczonych była uzależniona od pracy pozostałych pracowników na budowie. Ubezpieczeni wykonywali w ramach pracy także drobne prace naprawcze. Narzędzia do pracy dostarczał płatnik składek. Praca odbywała się w przedziale czasowym od 7 do 17 – sporządzano listę obecności. Praca była na bieżąco kontrolowana (pod kątem ilości, jak i jakości) zarówno przez kierownika budowy K. C., jak i M. J.. W przypadku uchybień należało dokonać poprawek.

Ww. ubezpieczeni w ramach swojej umowy wykonywali prace objęte umową zawartą pomiędzy płatnikiem składek, a Miastem Ł. w dniu 26 marca 2013 r., której przedmiotem były ściśle określone warunki wykonania prac konserwatorskich i robót budowlanych, zgodnie z opisanym zamówieniem przy ul. (...).

W dniu 22 lipca 2014 r. płatnik składek zawarł z G. M., umowę nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było renowacja sztukaterii i tynków na obiekcie zabytkowym w Ł. przy Al. (...), w terminie od dnia 22 lipca 2014 r. do 10 grudnia 2014 r. Strony ustaliły, że G. M. przysługuje wynagrodzenie wg obmiaru wykonanego dzieła ze stawki 11 zł/godz. W treści umowy wskazano, że zamawiający wypłaci wynagrodzenie na podstawie wystawionej przez wykonawcę faktury (rachunku) w ciągu 14 dni, odliczając zaliczkę na podatek dochodowy za prace wykonane bezusterkowo w wyznaczonym terminie.

Do akt ZUS został załączony rachunek, z którego wynika, że G. M. otrzymał kwotę 11.814, 00 zł.

W ramach ww. umowy, ubezpieczony G. M. zajmował się rekonstrukcją gzymsów oraz tynków na budynku Przedszkola Miejskiego nr 75 mieszczącym się przy Alei (...). Poza ubezpieczonym na budowie pracowały także inne osoby, wszyscy wykonywali te same prace. Osoby pracujące na budowie zmieniały się. Nadzór nad pracą sprawował kierownik, już nieżyjący - J. R.. Pracownicy podlegali bezpośrednio pod kierownika, wykonując jego polecenia. Kierownik był przez cały czas obecny na budowie, zlecał prace na dany dzień, kontrolował pracowników na bieżąco. Na bieżąco były także zgłaszane zastrzeżenia do pracy i wykonywane poprawki. Praca była wykonywana w stałych godzinach od 7:00 do 16:00/ 17:00, czasami praca odbywała się także w soboty, wówczas miały miejsce prace porządkowe. Głównie G. M. wykonywał prace elewacyjne, zajmował się naprawą ubytków ścian, naprawą sztukaterii.

Stawka wyjściowa była stawką godzinową. Płatnik sumował pracę (za wycinek bądź metr). Wynagrodzenie zależało od rodzaju prac (...), narzędzia, rusztowania dotaczała firma płatnika. Pracownicy przechodzili szkolenia z zakresu BHP.

Ww. ubezpieczeni byli zatrudnieni w firmie płatnika w oparciu o umowy o dzieło i pracowali przy pracach konserwatorskich na następujących obiektach: (...) 243 oraz w Przedszkolu Miejskim nr 75 przy Al. (...). Ubezpieczeni nie mieli sztywnych godzin pracy, ale wykonywali powierzone im obowiązki w przedziale 7 – 16/17. Firma płatnika nawiązywała współpracę z osobami o odpowiednich zdolnościach manualnych. Każdą z tych osób można było zastąpić osobą o takich samych kwalifikacjach. Ubezpieczeni nie mieli odzieży roboczej, byli wyposażeni przez płatnika w kaski i kamizelki. Niektóre osoby przechodziły badania lekarskie (stali pracownicy mieli takie badania). Zatrudnieni na stałe byli ubezpieczeni od nieszczęśliwych wypadków. Wynagrodzenie było ustalane ze stawki godzinowej wg kosztorysu; w przypadku okien było 200 zł za metr kwadratowy (czasami wynagrodzenie było określane później w zawiązku z ocenieniem strat). Na budowie musiał być kierownik budowy; był także nadzór inwestora i konserwatorów. To kierownik wskazywał, co należy zrobić danego dnia. Kierownik sprawdzał prawidłowość wykonania prac, dokonywał również pomiarów, miał obowiązek prowadzenia dokumentacji fotograficznej. Odpowiedzialność za nieprawidłowe prace wykonanie ponosiła osoba, która wykonywała określone prace. W przypadku stwierdzenia błędów, były one naprawiane w najszybszy możliwy sposób (za uchybienia nie było obniżane wynagrodzenie). W przypadku wad inwestor ma roszczenie do płatnika, a płatnik ma roszczenie w stosunku do osoby wykonującej.. Każdy z ubezpieczonych miał określony zakres prac i z tego był rozliczany. Wszyscy na budowie podpisali listy obecności. Kierownik budowy ewidencjonował czas pracy osób pracujących na budowie i według tego czasu było obliczane wynagrodzenie.

Pracownicy mieli określoną stawkę godzinową bądź kwotę za dany zakres obowiązków. Wynagrodzenie ubezpieczonych było uzależnione od stanowiska pracy i ilości wykonanych robót. Ubezpieczeni podlegali kontroli kierownika robót, który sprawdzał ilość i jakość wykonanych prac. Prace odbierał konserwator, inwestor oraz nadzór budowlany. W przypadku nieobecności, osoby zatrudniane w firmie płatnika były zastępowane przez innych pracowników. W pracy funkcjonowała lista obecności, która zawierała podpis osoby i ilość przepracowanych godzin (służyło to m.in. określeniu wysokości wynagrodzenia).

W dniu 26 marca 2013 r. płatnik składek zawarł z Miastem Ł. umowę nr (...) zgodnie z którą, jako wykonawca, zobowiązał się do realizacji roboty budowlanej polegającej na remoncie i przebudowie wraz z infrastrukturą techniczną budynku frontowego o funkcji mieszkalno – usługowej w nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...).

Płatnik zawarł z Przedszkolem Miejskim nr 75 przy Al. (...) w Ł. na podstawie wygranego przetargu umowę, której przedmiotem było wykonanie remontu elewacji budynku i prześwietu bramowego ww. obiektu. Umowa określała szczegółowe warunki i wskazówki dot. wykonania przedmiotu umowy.

Płatnik zgłaszał do urzędu pracy wolne miejsca zatrudnienia w ramach umowy o pracę, umowo o dzieło, inne – umowa do wyboru, pozyskiwał także pracowników z ogłoszeń.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dokumentów zawartych w aktach sprawy i w aktach ZUS, uznając je za wiarygodne i wystarczające do poczynienia przedmiotowych ustaleń. Podniósł, że dokumenty te nie były kwestionowane w toku postępowania przez żadną ze stron, a Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, ażeby z urzędu zakwestionować ich wartość dowodową w sprawie. Sąd oparł się także na zeznaniach świadków: W. J., K. C. oraz zeznaniach wnioskodawcy i ubezpieczonych: D. P., G. M.. W ocenie Sądu, złożone zeznania relacjonują przebieg realizacji zawartych umów – zawierają opis wykonywanych czynności, miejsca ich realizacji, użytych narzędzi i sprzętu, sprawowania przez płatnika kontroli nad wykonawstwem. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków i strony, gdyż są spójne, i logiczne.

Dodatkowo Sąd wskazał, że odwołujący się płatnik nie zakwestionował wskazanych przez organ rentowy w zaskarżonych decyzjach - okresów podlegania przez zainteresowanych obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorcy u płatnika składek ani miesięcznych podstaw wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne za te okresy, ale podnosił, że jako płatnik składek, nie był zobowiązany do uiszczania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne zainteresowanych, ponieważ kwestionowane umowy, były umowami o dzieło i nie stanowiły tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy zważył, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, odwołania nie są zasadne i podlegają oddaleniu.

Na wstępie Sąd ten wskazał, że umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. Prawidłowa kwalifikacja zawieranej umowy nie zawsze jednak jest sprawą prostą - szczególnie w odniesieniu do różnych form działań i prac w sferze kultury. I tak np. podczas gdy umowy o dzieło rodzą określone obowiązki z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych odnośnie naliczania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych tylko wówczas, gdy są zawierane z własnymi pracownikami, to umowy zlecenia pociągają za sobą skutki ubezpieczeniowe bez względu na to, z kim są zawierane - z własnym pracownikiem czy z osobą z zewnątrz. Zatem jeśli dana umowa zostanie błędnie uznana nie za umowę o dzieło, ale za umowę zlecenia, to naliczenie w stosunku do niej składek na ZUS będzie niedozwolone, podobnie jak brak naliczenia składek w przypadku umowy zlecenia, która niewłaściwie została zakwalifikowana, jako umowa o dzieło. Decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić, z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia, czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią, zadaniem, jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie osoba ta na siebie przyjmuje.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku (tekst jednolity Dz. U. z 2017 roku poz. 1778) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W myśl art. 9 ust. 1 analizowanej ustawy pracownicy spełniający jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z innych tytułów mogą dobrowolnie, na swój wniosek, być objęte ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi również z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust. 1a.

Wspomniany wyżej art. 9 ust. 1a. stanowi zaś, że ubezpieczeni wymienieni w ust. 1, których podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu stosunku pracy (...) w przeliczeniu na okres miesiąca jest niższa od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a, podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust. 1b i art. 16 ust. 10a.

Z mocy art. 13 pkt. 2 wspomnianej ustawy zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

Natomiast art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2.

Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt. 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. (t. j. Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027, ze zm.) obowiązującej od dnia 1 października 2004 roku osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych..

Obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Do ustalenia zaś podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których wyżej mowa, z mocy art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U z 2015 roku, poz. 581), stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5 i 6. Ust. 5 art. 81 stanowi, że przy ustalaniu podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne nie stosuje się ograniczenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Z kolei wymieniony ust. 6 art. 81 przewiduje, że podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd I instancji podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie spór dotyczył kwalifikacji prawnej umów nazwanych „umowami o dzieło”, jakie odwołujący się płatnik składek zawarł z zainteresowanymi: Ł. Ł., D. P., G. M. i Z. K..

Kwestią sporną było, czy strony istotnie zawarły umowy o dzieło nierodzące obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a które stanowią tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Odnosząc się do powyższej spornej kwestii Sąd wskazał, iż stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania).

Zgodnie zaś z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Nie ma przy tym żadnych wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c.

Sąd Okręgowy podkreślił, że umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku / por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r. sygn. III AUr 357/93, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r. sygn. III AUa 1700/05, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r. sygn. I CR 500/66; opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i (...) rok 1968, Nr 1, poz. 5, z najnowszych orzeczeń : wyrok Sądu Najwyższego z 14.11.2013r. II UK 115/13 i wyrok Sadu Najwyższego z dnia 8.11.2013r. II UK 157/13 /.

Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, na jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Podkreślenia także wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności.

Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. W umowie zlecenie można wskazać rezultat, który powinien być osiągnięty, a podejmujący zlecenie powinien podejmować starania by go osiągnąć. Jednak w odniesieniu do umowy zlecenia po pierwsze nie da się określić zamierzonego rezultatu w sposób pewny, a po drugie nie sposób przewidzieć, w jakim stopniu zostałyby on osiągnięty.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotem istotnym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r. III AUr 357/93).

Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy, jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności /por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r. sygn. II UKN 386/99, opubl. OSNP 2001/16/522/.

A zatem z umową rezultatu mamy do czynienia wtedy, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika polega na doprowadzeniu do określonego efektu. W tego typu umowach jedynie taki stan będzie uznany za wykonanie zobowiązania. Z kolei z umową starannego działania jest związany obowiązek dłużnika działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym już samo sumienne działanie jest spełnieniem świadczenia, niezależnie czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat czy nie. (K. B. artykuł „Kilka mitów z zakresu teorii umów (...) teza 2 )

Sąd podkreślił, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629, art. 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny.

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 r. IV CKN 152/2000 OSNC 2001 Nr 4 poz. 63).

Poza rezultatami materialnymi, istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Z dokonanych ustaleń, w ocenie Sądu I instancji, wynika, że przedmiotowe umowy zawarte z Ł. Ł., D. P., G. M. i Z. K., objęte zaskarżonymi decyzjami były nakierowane na podjęcie działań w celu wykonania: rekonstrukcji i renowacji obiektu zabytkowego przy ul. (...) w przypadku Ł. Ł., D. P. i Z. K. oraz rekonstrukcji i renowacji Przedszkola Miejskiego nr 75 przy Al. (...) w przypadku G. M..

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że żadna z tych będących przedmiotem analizy umów nie wskazuje jakichkolwiek indywidualnych rezultatów, efektów do osiągnięcia. Renowacja i rekonstrukcja to zestaw powtarzających się czynności, w praktyce, znanych wykonawcom, ale realizowanych nie w ramach autorskiego, indywidualnego procesu twórczego, tylko w ramach zlecenia płatnika, który – w związku z zawartymi umowami z Zamawiającymi: Przedszkolem Miejskim nr 75 w Ł. przy Al. (...), a także obiektem zabytkowym przy ul. (...) – wykonywał czynności, zgodnie z zaleceniami, wytycznymi, zarówno: (...) wojewódzkiego konserwatora zabytków, jak i dokumentacją projektową, programem konserwatorskim, specyfikacjami oraz wytycznymi zamawiającego.

Czynności takie jak: tynkowanie, gipsowanie, malowanie, usuwanie starej farby i pokrywanie nową, uzupełnianie brakujących elementów - stanowią elementy procesu technologicznego – renowacji, rekonstrukcji obiektów zabytkowych, ale nie tylko – renowacji i rekonstrukcji każdego obiektu, który wymaga takich procesów. Jeden lub kilka z elementów były odnawiane. O tym, że były to procesy powtarzalne, oparte na starannym działaniu - nie jednorazowe,

świadczą nawet znamiona czasownikowe przy określaniu czynności do wykonania – w trybie niedokonanym, ciągłym: renowacja, rekonstrukcja (także np. z malowaniem).

A zatem istotą świadczenia ze strony ww. ubezpieczonych w osobach Ł. Ł., D. P., G. M. i Z. K. było wykonanie czynności, opisanych wyżej, cechujących się powtarzalnością i cyklicznością na przykład: tynkowanie, gipsowanie, malowanie, usuwanie starej farby i pokrywanie nową, uzupełnianie brakujących elementów. Przy wykonywaniu czynności żaden z wykonujących opisane czynności ubezpieczonych nie miał dowolności, swobody, inwencji twórczej, żaden element nie był jego autorską interpretacją zasad, reguł postępowania w procesie dokonywanej renowacji i rekonstrukcji z wymiernym efektem. Nadto, każdy z nich bezpośrednio podlegał kierownikowi budowy, który na bieżąco kontrolował prace.

Rezultat tych czynności – rezultat zawartych umów – nie był określony w żadnej z umów. To płatnik zabezpieczał sprzęt i materiały, którymi wykonywali swojej prace wykonawcy. Jak wynika z dokonanych ustaleń płatnik przekazywał ubezpieczonym materiały, które wykorzystywali oni przy realizacji czynności renowacji i rekonstrukcji. Z dokonanych ustaleń wynika, że żadna z umów nie była indywidualnie oznaczona.

Powyższe okoliczności wskazują, że nie rezultat działania był określony w umowach, tylko wykonanie opisanych usług – renowacji i rekonstrukcji, a te czynności – powtarzające się jak: tynkowanie, gipsowanie, malowanie, usuwanie starej farby i pokrywanie nową, uzupełnianie brakujących elementów itd., nie stanowiły – samodzielnie indywidualnego bytu w obrocie, nie stanowiły autorskiego programu, realizowanego przez wykonawców, nie zawierały śladów inwencji twórczej, nie były objęte swobodą twórczą, inwencją kreatywną.

Podejmowane przez ubezpieczonych czynności były powtarzalne i wymagały starannego działania. Rezultat nie był określony w żadnej umowie.

Sąd podkreślił nadto, że ubezpieczeni podlegali kierownictwu płatnika składek. Jak wynika z zeznań wnioskodawcy, czy świadków - ubezpieczeni pracowali minimum 8 godzin dziennie lub więcej nawet 10 -11. Była prowadzona ewidencja czasu pracy. Ponadto kierownik budowy kontrolował pracę ubezpieczonych i zatwierdzał każdy etap wykonany, zlecał prace na konkretny dzień. Dodatkowo kierownik budowy mógł ustalać ważność prac i kierował do tych, które wymagał wykonania w pierwszej kolejności. Nie znajdowało to natomiast żadnego odzwierciedlenia w treści zawieranych umów. Zdaniem Sądu okoliczności te potwierdzają brak w zawartych umowach cech umów o dzieło, bowiem w umowach o dzieło nie występuje żaden stosunek zależności czy też podporządkowania.

Ponadto zauważyć należy, że płatnik dbał o dostarczenie materiałów niezbędnych do przeprowadzenia prac renowacyjnych. Dodatkowo wyposażał w kaski oraz kamizelki. Ubezpieczeni odbyli - przeprowadzone przez kierownika budowy - szkolenia z zakresu BHP oraz i zasad bezpieczeństwa na budowie.

Ubezpieczeni mieli ustalone wynagrodzenie albo w stawce godzinowej albo za metr kwadratowy. Kierownik budowy ewidencjował te dane. Pracownicy mieli płacone wyłącznie za wykonaną pracę. Co istotne, wnioskodawca powierając ubezpieczonym wykonanie danych prac nie wskazywał konkretnych obiektów do odnowienia. To kierownik budowy decydował, kto wykona dany element oraz w jakiej kolejności. Nadto inwestor w przypadku uchybień nie zwracał się bezpośrednio do poszczególnych wykonawców, ale do płatnika, który miał dopiero roszczenie zwrotne w stosunku do nich.

W ocenie Sądu, przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron odnośnie przedmiotowych umów było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umów i z tych też działań ubezpieczeni byli rozliczani. Nie wynik czynności renowacja konkretnego obiektu, ale same w sobie czynności wykonywane przez ubezpieczonych były przedmiotem spornych umów.

Oceniając odwołanie płatnika, Sąd Okręgowy miał na względzie zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), w myśl, której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Podkreślić jednak należy, że wyżej



przytoczona zasada w żadnym razie nie oznacza dowolności, gdyż przywołany wyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221).

Sąd podkreślił, że o tym, jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki, na jakich świadczenie jest wykonywane, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wynikającym właśnie z treści art. 353<sup>1</sup> k.c. Ponieważ umowa o dzieło należy do umów rezultatu, dlatego oceny wykonania takiej umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu czy też efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, który jest zdefiniowany przez strony już w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Szereg powtarzalnych i cyklicznych czynności, których podjęli się wykonać zainteresowani na podstawie spornych umów, nawet, gdy prowadziły do wymiernego efektu, to jednak efekt tych prac nie mógł być rozumiany, jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a takimi były, w ocenie Sądu Okręgowego, efekty – wykonywania prac takich jak: tynkowanie, gipsowanie, malowanie, usuwanie starej farby i pokrywanie nową, uzupełnianie brakujących elementów itd. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania.

Z uwagi na to, że dzieło nie zostało precyzyjnie opisane w umowie nie istniała także możliwość obiektywnego sprawdzenia przedmiotu umowy pod kątem wad fizycznych. Nie chodzi, bowiem w tym wypadku o sprawdzenie czy przedmiot wykonany nie jest wadliwy (uszkodzony), ale czy nie jest wadliwy w rozumieniu umowy o dzieło, czyli czy został wykonany zgodnie z ustaleniami umowy. Biorąc pod uwagę treść umów trudne byłoby ustalenie istnienia ewentualnych wad – bo musiałyby dotyczyć przedmiotu umowy czyli konkretnego indywidualnego elementu, który byłby do wykonania - odrestaurowania. Nadto strony w umowie nie określały konkretnych cech, jakim powinien odpowiadać rezultat pracy. Nie podawano żadnych szczegółów, które pozwoliłyby ocenić zgodność efektu pracy z zamówieniem, co jest niezbędne w przypadku umowy o dzieło, której istotę stanowi konkretny wytwór. Jest to charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, a niedopuszczalne przy umowie o dzieło.

Chociaż niekiedy, co Sąd I instancji podkreślił, ta sama czynność będąca przedmiotem umowy może świadczyć zarówno o zawarciu umowy o dzieło jak i innej umowy, zwłaszcza umowy o pracę. Ocenie podlega bowiem nie charakter przedmiotu umowy, a sama umowa. Jeśli zatem przedmiotem umowy byłoby przygotowanie jednego konkretnie opisanego przedmiotu umowy w chwili jej zawierania a ściśle określonego przez zamawiającego, to tak sformułowana umowa mogłaby zostać uznana za umowę o dzieło, pod warunkiem wskazanie mierzalnego dzieła, kategoriami przypisanymi dla dzieł tego rodzaju, oraz, że dzieło to stanowi autonomiczny przedmiot obrotu społecznego. Inaczej jest jednak w sytuacji, gdy przedmiotem umowy, jak w niniejszej sprawie, jest przygotowywanie bliżej nie określonego przedmiotu.

Sąd podzielił w tym zakresie stanowisko wyrażone np. przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2013 r., w sprawie I CSK 403/12, w myśl którego „umowa o dzieło, będąca umową rezultatu, różni się od umów starannego działania koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy, który musi mieć charakter samoistny i musi być ucieleśniony, a więc przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.”(LEX nr 1341643); oraz przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu, który w wyroku z dnia 18 kwietnia 2013 r., w sprawie III AUa 1397/12 uznał, że „cechą konstytutywną przedmiotu umowy o dzieło jest "samoistność rezultatu". Samoistność ta, rozumiana jest na ogół, jako niezależność rezultatu od dalszego działania, a nawet istnienia samego twórcy. Innymi słowy, w momencie ukończenia dzieła ustaje jego "zależność" od twórcy, staje się ono wartością autonomiczną w obrocie.”(LEX nr 1322558).

Z uwagi na powyższe ustalenia, z całą pewnością uznać – zdaniem Sądu Okręgowego - należy, że treścią zobowiązań ubezpieczonych nie był określony konkretny wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, który podlegałby ocenie, lecz wykonywanie określonych czynności, których rezultat zależał w znacznym stopniu od okoliczności leżących poza kontrolą ubezpieczonych. Przedmiot umowy był powtarzany były w kolejno zawieranych umowach.

W ocenie Sądu płatnik składek zawarł umowy nazwane umowami o dzieło z ubezpieczonymi jedynie w celu ominięcia obowiązku składkowego, bowiem w rzeczywistości były one, zgodnie z twierdzeniami organu rentowego, umowami o świadczenie usług. Należy też zwrócić uwagę, że umowy były sporządzane do formularzach.

Wobec powyższego wykonywanie pracy przez ubezpieczonych na podstawie zakwestionowanych przez organ rentowy umów rodziło dla ubezpieczonych tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku.

W konsekwencji, zdaniem Sądu I instancji, objęte sporem decyzje ZUS są prawidłowe, ustalenia faktyczne wskazują bowiem, iż ubezpieczeni faktycznie wykonywali czynności zgodne z treścią zawartych umów. W ocenie tego Sądu nie ulega zatem wątpliwości, że kwestionowane umowy noszą cechy umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.) a nie umowy o dzieło. I z tego względu podlegają obowiązkowi składkowemu.

Sąd zauważył przy tym, że decyzja o objęciu określonym tytułem ubezpieczenia społecznego, jak również decyzja ustalająca podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne ma charakter decyzji deklaratoryjnej, albowiem stwierdza jedynie zaistnienie stanu prawnego zgodnego z przepisami prawa ubezpieczeń społecznych. Na kształt decyzji dotyczącej ubezpieczenia wpływa tym samym jedynie fakt istnienia bądź nieistnienia tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, a w drugim przypadku – istnienie takiej sytuacji faktycznej, która odpowiada konkretnemu przepisowi regulującemu podstawę wymiaru składki.

Reasumując, Sąd Okręgowy stwierdził, że zawarte przez strony sporne umowy nie były umowami rezultatu, lecz umowami starannego działania, ponieważ ich przedmiotem było wykonywanie przez ubezpieczonych ciągu powtarzalnych czynności, o charakterze cyklicznym, który wprawdzie w celu finalnym zmierzały do osiągnięcia bieżących rezultatów, ale wymagały jedynie starannego działania. Wobec powyższego uprawnione jest wnioskowanie, że z uwagi na przedmiot planowanej aktywności, wykonywanie czynności przez ubezpieczonych, na podstawie zakwestionowanych przez ZUS umów, rodziło dla ubezpieczonych tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim obowiązywała ta umowa. Podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, stanowi osiągnięty na podstawie umowy przychód.

Z tych względów, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania – orzekając o tym w punkcie 1 wyroku.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i zasądził od M. J. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. kwotę 720 zł (po 180 zł od każdego odwołania) tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, zaś na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył M. J. kosztami zastępstwa procesowego w pozostałej części. Na zasądzoną kwotę złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone w oparciu o § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.). Do dnia 13 października 2017 roku, czyli do dnia wejścia w życie zmiany w przywołanym rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, spraw o podleganie ubezpieczeniom społecznym nie można zaliczyć do kategorii spraw o świadczenia z ubezpieczenia społecznego w rozumieniu § 9 ust. 2 powołanego rozporządzenia i dlatego w tych przypadkach zachodzą wszelkie podstawy, aby koszty zastępstwa procesowego były wyliczane według wartości przedmiotu sporu. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego należało wyliczyć na podstawie wartości zaległych składek (por. uchwała

Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Pracy, (...) Spraw Publicznych - zasada prawna z dnia 20 lipca 2016 r. III UZP 2/16, Legalis nr 1472916).

Sąd zastosował regułę, wynikającą z art. 102 k.p.c. mając również na uwadze, że w tutejszym Sądzie toczyło się wiele postępowań z odwołań płatnika od decyzji organu rentowego w tożsamych, albo zbliżonych stanach faktycznych. Nakład pracy pełnomocników stron, którzy zgłaszali w tych sprawach tożsame wnioski dowodowe i pisma precyzujące stanowiska – jest zatem znacznie mniejszy.

Apelację od powyższego wyroku wniósł M. J., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i bezpodstawne przyjęcie, że istotą świadczenia ze strony zainteresowanych było wykonanie czynności, które oparte były jedynie na starannym działaniu, a nie osiągnięciu określonych rezultatów, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie były w istocie umowami o dzieło; jak również poprzez nieprawidłową ocenę wykonywanych czynności przez zainteresowanych w sytuacji, gdy wymagały one fachowej wiedzy i umiejętności szczególnego rodzaju z dziedziny konserwacji zabytków, a czego Sąd nie wziął pod uwagę dokonując kwalifikacji prawnej przedmiotowych umów;

- art. 217 § 1 i § 3 k.p.c. w zw., z art. 227 k.p.c. poprzez bezzasadne pominięcie dowodu z dokumentacji fotograficznej, podczas gdy przedmiotem dowodu były fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 627 k.c. przez błędne uznanie, iż wykonywanie czynności przez zainteresowanych w ramach zawartych umów nie doprowadziło do powstania rezultatu wymaganego dla umowy o dzieło, podczas gdy wykonywane czynności wymagały fachowej wiedzy i umiejętności szczególnego rodzaju z dziedziny konserwacji zabytków;

- art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. przez błędne ich zastosowanie, polegające na przyjęciu, że M. J. łączyła z zainteresowanymi umowa zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia;

- art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. 2013, poz. 1442 ze zm.) - poprzez ich błędne zastosowanie i ustalenie, że w stosunku do zainteresowanych istniał obowiązek uiszczenia odpowiednich składek ubezpieczeniowych;

- art. 647 k.c. w zw. z art. 647<sup>1</sup> k.c. poprzez bezzasadne przyjęcie, iż spornych umowy nie sposób uznać za umowy o roboty budowlane.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zmianę:

a. decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 listopada 2016 roku, nr (...) poprzez stwierdzenie, że zainteresowany Ł. Ł. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 1 lipca do 30 października 2013 r.,

b. decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 18 listopada 2016 roku, nr (...) i stwierdzenie, że zainteresowany Z. K. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 7 maja do 10 października 2013 r.,

c. decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 22 listopada 2016 roku, nr (...) i stwierdzenie, że zainteresowany G. M. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 22 lipca do 10 grudnia 2014 roku,

d. decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 listopada 2016 roku, nr (...) i stwierdzenie, że zainteresowany D. P. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od 20 maja do 31 grudnia 2014 roku.

Ewentualnie w przypadku uznania przez Sąd, że zachodzą okoliczności wskazane w art. 386 § 4 k.p.c. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Nadto skarżący wniósł o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia co do zasady apelacji, wniósł o nieobciążanie odwołującego się kosztami postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy płatnikiem M. J. a zainteresowanymi Ł. Ł., Z. K., G. M. i D. P. i sprowadzał się do określenia, czy strony zawarły umowy o dzieło nie rodzące w przypadku zainteresowanych obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły w rzeczywistości umowy zlecenia stanowiące tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów apelacyjnych w zakresie naruszenia prawa procesowego wskazać należy, że zgodnie z art. 233 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, sygn. akt II UKN 685/98, LEX nr 41437).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty zawarte w apelacji dotyczące sprzecznych istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów mają jedynie charakter polemiczny w stosunku do prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego i jako takie nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Okręgowy - wbrew podniesionym w apelacji zarzutom - przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Podstawą ustaleń faktycznych były dokumenty w postaci spornych umów, których zapisy zostały ocenione z uwzględnieniem zeznań szeregu świadków: W. J. - żony płatnika, K. C. - kierownika budowy oraz zeznań ubezpieczonych D. P. i G. M.. W konsekwencji Sąd Apelacyjny zaakceptował w całości ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, uznając je za własne.

Nie jest także zasadny zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Sąd Okręgowy odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do dowodu z dokumentacji fotograficznej i podał przyczyny, dla których nie oparł się na tym dowodzie przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie. Ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie zostały należycie umotywowane, zaś argumentacja skarżącego stanowi jedynie z nimi polemikę. Nie może jednak stanowić skutecznego zarzutu niezadowolony strona z faktu, że określone dowody zostały przez Sąd ocenione w określony sposób, przy nieprzekroczeniu granic z art. 233 k.p.c.

Przechodząc do rozważań prawnych wskazać należy, że przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. wyraża zasadę swobody umów, zgodnie z którą podmiotom prawnym przyznaje się możliwości zawierania i kształtowania treści umów w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współzycia społecznego.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). W myśl zaś art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c.

Dokonując porównania przytoczonych regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów wskazać należy, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu. Jednakże umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Istotą bowiem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu. Natomiast umowa zlecenia jest umową starannego działania. Oznacza to, iż do oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. W przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, natomiast umowa zlecenia takiego rezultatu nie wymaga. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest bowiem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Celem zaś umowy o dzieło nie jest czynność przejawiająca się działaniem lub zaniechaniem, która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego rezultatu, ale samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności, natomiast celem umowy zlecenia jest staranne wykonanie określonych czynności niekoniecznie zmierzających do osiągnięcia rezultatu. Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz tym, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła. Odpowiedzialność w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności i zawsze obciąża przyjmującego zamówienie.

Wg ustaleń sądu meriti, w dniu 1 lipca 2013 roku płatnik składek zawarł z Ł. Ł. umowę, której przedmiotem była wykonanie renowacji i rekonstrukcja zabytkowej kamienicy przy ul. (...) w Ł. w terminie od 1 lipca do 30 października 2013 roku a w której ustaliły, że ubezpieczonemu przysługuje wynagrodzenie grupowe wg wykonanej pracy. W dniu 7 maja 2013r. płatnik składek zawarł też umowę ze Z. K., której przedmiotem było również wykonanie renowacji i rekonstrukcja zabytkowej kamienicy przy ul. (...) w Ł. w terminie od 7 maja do 10 października 2013r. i strony ustaliły, że ubezpieczonemu przysługuje wynagrodzenie grupowe wg wykonanej pracy. W dniu 20 maja 2014r. płatnik składek zawarł umowę z D. P., której przedmiotem był detali architektonicznych wraz z uzupełnieniem ubytków oraz scalenie kolorystyczne kamienicy przy ul (...) w Ł. a wynagrodzenie ustalono na kwotę 11.400zł. W/w ubezpieczeni zajmowali się rekonstrukcją i renowacją gzymsów, sztukaterii oraz tynków na zabytkowym obiekcie mieszczącym się przy ulicy (...). Odtwarzali zniszczone elementy na podstawie projektów. Naprawiali drobne ubytki, pęknięcia, zajmowali się gruntowaniem i malowaniem elewacji. Na budowie pracowali także murarze i dekarze, praca ubezpieczonych była uzależniona od pracy pozostałych pracowników na budowie. Ubezpieczeni wykonywali w ramach pracy także drobne prace naprawcze. Narzędzia do pracy dostarczał płatnik składek. Praca odbywała się w przedziale czasowym od 7 do 17 – sporządzano listę obecności. Praca była na bieżąco kontrolowana (pod kątem ilości, jak i jakości) zarówno przez kierownika budowy K. C., jak i M. J.. W przypadku uchybień należało dokonać poprawek.

W dniu 22 lipca 2014 r. płatnik składek zawarł z G. M., umowę, której przedmiotem była renowacja sztukaterii i tynków na obiekcie zabytkowym w Ł. przy Al. (...), w terminie od dnia 22 lipca 2014 r. do 10 grudnia 2014 r. Strony ustaliły, że G. M. przysługuje wynagrodzenie wg obmiaru wykonanego dzieła ze stawki 11 zł/ godz. W ramach ww.

umowy ubezpieczony G. M. zajmował się rekonstrukcją gzymsów oraz tynków na budynku Przedszkola Miejskiego nr 75 mieszczącym się przy Alei (...). Poza ubezpieczonym na budowie pracowały także inne osoby, wszyscy wykonywali te same prace. Osoby pracujące na budowie zmieniały się. Nadzór nad pracą sprawował kierownik, już nieżyjący - J. R.. Pracownicy podlegali bezpośrednio pod kierownika, wykonując jego polecenia. Kierownik był przez cały czas obecny na budowie, zlecał prace na dany dzień, kontrolował pracowników na bieżąco. Na bieżąco były także zgłaszane zastrzeżenia do pracy i wykonywane poprawki. Praca była wykonywana w stałych godzinach od 7:00 do 16:00/ 17:00, czasami praca odbywała się także w soboty, wówczas miały miejsce prace porządkowe. Głównie G. M. wykonywał prace elewacyjne, zajmował się naprawą ubytków ścian, naprawą sztukaterii.

Z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego wynika zatem, że umowy zawarte między M. J. a zainteresowanymi: Ł. Ł., D. P., Z. K. i G. M. w rzeczywistości nie były umowami o dzieło, a umowami o świadczenie usług. Strony zawierające umowy wprowadziły je jako umowy o dzieło, jednakże nazwa umowy z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Zawarte pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi umowy były umowami starannego działania, bowiem na jej podstawie zlecający oczekiwał od zainteresowanych wykonania określonych renowacji i rekonstrukcji, często we współpracy z innymi osobami, o czym świadczy umówione wynagrodzenie „grupowe”. Ponadto, sposób wykonywania czynności stanowiących przedmiot umowy (a nie rezultat umowy) był ściśle określony przez zlecającego płatnika i zainteresowani mieli ściśle określone zakresy obowiązków, kontrolowany przez brygadzystę - przedstawiciela zamawiającego .

Wobec powyższego, słusznie Sąd Okręgowy uznał, że przedmiotowe umowy miały cechy umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło, albowiem treścią zobowiązania wykonawców nie był określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz samo podjęcie i wykonywanie określonych czynności polegających na renowacji i rekonstrukcji elementów budynków. Praca była oceniana jako dobrze wykonana, gdy zainteresowani w określonym miejscu i czasie przeprowadzili określone umowami prace. Zamawiający nie precyzował w umowie cech dzieła, które pozwalałyby zindywidualizować umówiony rezultat konkretnej umowy. Wykonywane przez nich czynności nie miały zatem charakteru czynności przynoszących konkretny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej indywidualnej odpowiedzialności za wady. Były to więc umowy starannego działania mające charakter umów o świadczenie usług. Tym bardziej, że zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie za wykonane czynności (najczęściej liczone za metr<sup>2</sup>, za godzinę pracy albo jako część wynagrodzenia grupowego) a nie za osiągnięcie przez danego ubezpieczonego umówionego z nim rezultatu. Wykonywanie pracy na podstawie tak opisanych umów rodziło zaś tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku i stad zarzuty naruszenia prawa materialnego art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie są zasadne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie sposób też przyjąć, że kwestionowane przez organ umowy odpowiadały cechom umowy o roboty budowlane. Zgodnie z treścią art. 647 k.c. przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Ponadto, stosownie do treści art. 648 § 2 k.c. wymagane przez właściwe przepisy dokumentacja stanowi część składową umowy o roboty budowlane. Tymczasem poszczególni ubezpieczeni wykonywali prace o charakterze budowlano-renowacyjnym, tj. naprawiali drobne ubytki, pęknięcia gzymsów, sztukaterii i tynków, malowali elewacje, które składały się na pewną całość, czyli renowację zabytkowego obiektu. Prace wykonywali pod nadzorem kierownika budowy, który wskazywał, co mają robić każdego dnia, sprawdzał prawidłowość wykonania prac. Płatnik zarówno nie przekazywał poszczególnym, ubezpieczonym terenu budowy, jak i nie odbierał od nich obiektu. Ponadto sam płatnik twierdził, że ubezpieczeni nie byli jego podwykonawcami a ubezpieczeni nie byli przedsiębiorcami. Niezależnie od powyższego należy wskazać, że

płatnik rozliczył ubezpieczonych podatkowo, tj. wystawił PIT, co z pewnością nie należy do obowiązków inwestora umowy o roboty budowlane.

W tym stanie rzeczy, podzielając w pełni stanowisko Sądu Okręgowego i nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania w drugiej instancji, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. (t.j. Dz.U. 2018, poz. 265).